



BOGUSŁAW JANCZYK
ur. 1953; Kolbuszowa

Tytuł fragmentu relacji	Brało się duży wór marynarski
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL, Kraków
Słowa kluczowe	Lublin; PRL; „bibuła”; Kraków

Brało się duży wór marynarski

Oczywiście no nie dało się [studiować], bo to festiwal „Solidarności”. Ja tu przyjeżdżałem na zjazdy, to się jeździło na przykład do Krakowa po „bibułę”. I nie powiem, że bezinteresownie, bo to niektórzy dorabiają teraz ideologię z jakim to narażeniem życia [działali]. Brało się duży wór marynarski, jechało [się] do Krakowa. [Tam był] Jasio Polkowski, też poeta. Mieli [tam] oficynę nielegalną oczywiście. Pakowało się sto dwadzieścia, sto trzydzieści kilo książek. Ja tyle brałem, na wagę. Ale taksówką się na dworzec [jechało] i pociągiem. W Lublinie też taksówką do Zygmunta Kozickiego. On na LSM-ie mieszkał. I potem ja to woziłem do Kolbuszowej. Nie wszystko, no to część, dziesięć procent no. A te wydawnictwa były dość drogie, czyli taki jeden wyjazd do Krakowa to ja miałem miesięczną pensję wychowawcy Domu Dziecka, bo przez parę lat pracowałem w takiej placówce.

Data i miejsce nagrania	2013-02-18, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Redakcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"